Poczta opłacona ryczałtem.

№ 20. — Rok II.
7 Lutego 1925 r.

PRO PATRIA

ORGAN NIEZALEŻNYCH

Wychodzi co tydzień.

Redakcja i Admin. Warszawa, Traugutta 3 Telefon 40-39.	PRENUMERATA WYNOSI: Kwart. zł. 3. Półrocz. zł. 6. Rocznie zł. 12.	Kont. czek. w P.K.O. Nr. 8801.	Numer pojedyńczy 20 gr.

Zadaniem XX wieku jest wyrwać rządy z pod władzy Pieniądza Międzynarodowego i powierzyć je ludziom, rozumiejącym wagę Kapitału Duchowego.

KAPITAŁ DUCHOWY.

Kapitał duchowy, mówi Georges Valois, w swej „Rewolucji Narodowej", czyli kapitał niewidzialny tkwiący w głębi dusz, umysłów i serc, jest najważniejszem dobrem narodu. Pogląd pospolity, burżuazyjny, mniema, że kapitałem głównym do obrony jest kapitał materjalny. Jest on rzeczywiście ważny, ale stoi w drugim rzędzie. Ponad nim wznosi się kapitał duchowy, bez którego wszystko inne jest tylko materjałem, żartym przez rdzę i robaki. Kapitał materjalny jest to wartość bierna (inercyjna), jaką powołuje do życia wola, inteligencja, wyobraźnia, wynalazczość, przymioty, mające siedlisko w sercu i mózgu. Więc najpierwej trzeba bronić tego kapitału niewidzialnego, a wyciągając z tego konsekwencje, instytucyj, sprzyjających jego zachowaniu i przyrostowi. Bohater, święty, myśliciel, artysta, uczony, ojciec rodziny—oto kolumny narodu i państwa. Na ich to zawołanie, według ich praw, ich wiedzy, ich pieśni, ich miłości—bogactwa wychodzą z pod ziemi, gdzie są nagromadzone.

Zatem rzeczą najważniejszą jest obalić instytucje, służące do automatycznego zapewnienia przewagi miernot, nie rozumiejących wagi kapitału duchowego, a wskutek tego jego niszczycieli.

Typowy ustrój do hodowli miernot jest państwo liberalne, demokratyczne i plutokratyczne, produkt wyborów, które są ligą miernot przeciwko rzeczywistym przywódcom (szefom). Wszelkie instytucje takiego państwa, na wszelkich stopniach życia narodowego, nawskroś zmierzają do produkcji miernot. Wszystko jest zorganizowane na modłę takiego państwa, wszędzie wybór szefów poddany jest wyborom i tak to się składa, że przywódcom prawdziwym faktycznie wzbroniony jest dostęp. Elita intelektualna, polityczna, ekonomiczna, społeczna, robotnicza jest usunięta od czynu. Zamiast być na czele organizacji pozostaje za nawiasem, a naród wegetuje pod przywództwem szefów zużytych lub niezdatnych. Wszędzie wybory, oparte na pieniądzu, pieniądz oparty na wyborach, zagradzają drogę talentom, a jeżeli nawet talenty złamią barjery przeszkód, wszystko wpływa na zwrócenie ich z właściwej drogi. Jeżeli usiłują służyć interesom narodowym, interesom duchowym, pieniądz stara się albo ich zagłuszyć, albo zmusić do uległości. Pieniądz, opłacający trąby i puzony rozgłosu, uświęca tylko tych, którzy jemu służą.

Jak się ta najważniejsza sprawa kapitału duchowego przedstawia w Polsce? Od tego zależy nie mniej nie więcej tylko cała nasza przyszłość. Czy ludzie wolni czy niewolnicy konieczności?

Od chwili, gdy okoliczności (samiśmy się do tego przyczynili mało) dozwoliły nam na samoistną budowlę polityczną, rozpoczęliśmy tę budowlę na wzorach parlamentarno-demokratycznych, biorąc te wzory głównie z republiki francuskiej. Republika francuska, jak wiadomo, jest dzieckiem rewolucji 1789 r. i sąd o tej rewolucji znajdujemy u takiego „lewicowca" politycznego, jakim był Anatol France, chwała Francji (w książce Marcelego Goff).

Na zapytanie, czy rewolucja była faktem pomyślnym i pożytecznym, czy należy się z niej cieszyć czy ubolewać, Anatol France odpowiada dosłownie:

„Bez żadnej wątpliwości należy ją przekląć! Wszystko przewróciła, nie zyskaliśmy na tem nic. Zawdzięczamy jej narody uzbrojone od stóp do głów, koszary, wojny niezliczone. Ludzie stracili wolności istotne, realne i korzystne za nabycie wolności czysto teoretycznej wypowiadania się o kwestjach, na których się nie znają. Myślę, że ludzie byli szczęśliwsi przed rewolucją".

Kapitał duchowy mieliśmy zawsze mniejszy od narodów Zachodu, tym więcej troski należałoby łożyć na jego powiększenie. Tymczasem, akurat wbrew tej naturalnej, głównej potrzebie, potrzebie najistotniejszej, nadaliśmy sobie ustrój i instytucje, niszczące ten względnie wątły zasób kapitału duchowego, jaki nam pozostał z dziejów, nie mówiąc już o jakimkolwiek jego przyroście.

I to jest powód główny, dla którego „Pro Patria" politycznie wyznaje Monarchizm, ograniczający morderczą rolę wyborów suwerennych.

R. B.

WYJAŚNIENIE ZASADNICZE.

Na skutek bardzo licznych zapytań Czytelników, świadczących o wielkiem zainteresowaniu się sprawami najwyższej wagi, wyjaśniamy:

Uważamy Ojca Świętego w Watykanie za najwyższy i jedyny autorytet w dziedzinie religji i uchylamy kornie i radośnie czoła przed Mądrością Stuleci, której nic nie dorówna.

Ponieważ ludzie muszą jeść, ubierać się, mieszkać pod dachem, słowem produkować materjalnie, uważamy za najwyższy prawidłowy autorytet administracyjno-gospodarczy stały Rząd Narodowy, w osobie Monarchy dziedzicznego, przedstawiciela suwerennego wszystkich klas narodu, Króla rolnictwa, przemysłu i rzemiosł, Króla Polski pracującej i jej honoru narodowego.

Żydów uważamy za chorobotwórczych pasorzytów; trzeba ich wyprzeć z Polski wszelkimi środkami, jakie wskaże rozum. Massoni są awangardą żydowską, ukrytą podstępnie za frazesem o „wszechludzkości".

Antidotum na tę chorobę, dotykającą wyłącznie inteligencji, znajdujemy w zasadach największego filozofa nowej historji, św. Tomasza z Akwinu i jego uczniów, gdzie jest kapitalny wykład racjonalnego powiązania zjawisk społecznych.

Ponieważ te zasady wyznajemy bezkompromisowo, a nie chcemy mieć śród siebie zdrajców, wszyscy współpracownicy „Pro Patria" muszą być i są katolikami i są rodowitymi Polakami, związanymi z ziemią polską krwią i tradycją.

W pracy swej uznajemy tylko zupełną hierarchię funkcji, a podpisów, o ile autorzy wyraźnie tego nie żądają, nie umieszczamy, aby myśl czytelnika nie przenosiła wagi z przedmiotu na osoby.

Prosimy nas uważać za „nieznanych żołnierzy".

REDAKCJA.

Nadkapitał — wróg narodów 14)

(Społeczne uzasadnienie faszyzmu).

(Zakończenie).

Poza sferami wyżej wymienionemi współdziałać z faszyzmem powinni:

Rolnicy, zarówno wielcy jak drobni, ponieważ komunizm zagraża im najwięcej; pierwszym przez wyzucie, drugim przez zupełne ujarzmienie. Będzie to jednolity front narodowy przeciwko grabieżcom kosmopolitycznym. Wszystkie niesnaski wsi i miast, pracy i kapitału, muszą być uregulowane na zasadzie sprawiedliwości i równowagi społecznej.

Kierunek nacjonalistyczny, reprezentowany przez faszyzm i jemu pokrewne, to dążenie nawskroś nowe, pełne sił żywotnych, to reakcja przeciwko zmorze semickiej międzynarodówki, która z dwóch stron trapi narody aryjskie. Jestto kierunek nawskroś demokratyczny i postępowy i nie należy go utożsamiać z ponurym szowinizmem konserwatywnych klik militarnych i biurokratycznych dawnej Rosji i Niemiec. Tamto, to były resztki kastowego feudalizmu, dynastycznej manji i wielkiego kapitału. Dziś warstwy te, niemal zmyte z powierzchni ziemi przez ruchy ludowe, zrozumiały nareszcie swe błędy, których część, niestety, nie da się już naprawić.

Prawdziwy postęp, prawdziwa demokracja i rzeczywista kultura polega na powolnej, lecz ciągłej przemianie przymusów fizycznych, jakie część ludzi stosuje względem drugich dla swych własnych celów, na przymus moralny czyli obowiązek wszystkich względem społeczeństwa. Dawniej, dla ściągania podatków do kasy króla lub poboru rekruta dla odparcia najeźdźcy, trzeba było odbywać prawdziwe ekspedycje karne. Dziś, obywatel dobrowolnie i bez zewnętrznego przymusu spełnia nakazy prawa, które za swój obowiązek uważa. Jeszcze jedna najcenniejsza zdobycz demokracji, to zniesienie tyrańskiej zawisłości człowieka od człowieka, i zastąpienie jej przez zawisłość od prawa. Dawniej, zły humor króla pana, czy szefa wprowadzał w lęk wszystkich od niego zależnych. Dziś tego być nie powinno. Ustawy uchwalone i prawomocne bronią każdego od tyranji zwierzchnika. Żaden kaprys największego potentata nie powinien zwichnąć życia drugiego człowieka. I te dwie największe zdobycze cywilizacji najlepiej rozwiną się w kraju, gdzie jest poczucie i poszanowanie prawa, w kraju, gdzie idea narodowa jest najwyższym nakazem. Tymczasem widzimy, że w krajach liberalnych, gdzie pieniądz jest wszystkiem, może on łamać i niweczyć wszelki dorobek równości prawnej. To samo widzimy w krajach, które są niby ostoją ludu, jak w Rosji, gdzie jednak pierwszy lepszy ochlokrata ma w swem ręku życie i przyszłość obywateli.

Nacjonalizmowi zarzucają, że przyczyni się do zaostrzenia stosunków międzynarodowych i stanie się podłożem częstych wojen. Nic błędniejszego. Ludzkość miała zawsze dość pretekstów i sposobności do wojen, kiedy jeszcze o nowoczesnym nacjonalizmie mowy nie było. Dość wspomnieć straszliwe wojny religijne, które zatapiały Europę w morzu krwi. Czyż byłoby to możliwe przy rozwoju idei narodowej? Dość wspomnieć wojny, dynastyczne monarchów, prowadzone wbrew interesom i uczuciom ludu, oraz straszne w swym ogromie nowoczesne wojny państwowe, rzucające jeden naród na drugi, choć narody te nie miały do siebie żadnych uraz i faktycznie sprzecznych interesów (np. Rosja i Japonja). Czyż jeszcze kilkadziesiąt lat temu dzielny bądź co bądź naród niemiecki (1866 r.) nie pławił się we własnej krwi w imię dynastycznych i państwowych interesów? Otóż wszystkie te wojny, wylęgnięte bądź z fanatyzmu, bądź wyhodowane w wyrachowanych mózgach dyplomatów i finansjery, nacjonalizm zniesie raz na zawsze. Oczywiście, naród napadnięty i zagrożony przez drugich w swoim bycie, musi się bronić, lecz nie pozwoli on przelewać swej krwi w imię dynastów lub innych potentatów. Dziś widzimy, że dwa nacjonalistyczne państwa: Włochy i Jugosławja, mimo sprzecznych interesów, zawierają pakt przyjaźni, i są o wiele dalsze od wojny, niż imperjum Brytyjskie i proletarjacka Rosja.

Szczery nacjonalizm może tylko uchronić narody od wojny, nie dopuści bowiem do głosu machinacji tajnych międzynarodówek.

Faszyzm wziął ze wszystkich kierunków społecznych i politycznych to, co jest najlepszego. Od resztek feudalizmu wziął rycerskość, karność i patrjotyzm. Od liberalizmu i filozofji indywidualistycznej zapożyczył ideje wolności osobnika, równość wobec prawa, zniesienie kast i przywilejów. Od socjalizmu wziął troskę o warstwy pracujące, ograniczenie monopolów ekonomicznych i walkę z rzeczywistym wrogiem ludu: z nadkapitałem, a z filozofji chrześcijańskiej przyswoił sobie ideje współpracy i sprawiedliwości. Takim jest ten nowoczesny kierunek społeczny, którego zwycięstwo lub klęska stanowić będzie o losach ludów aryjskich w Europie i Ameryce.

Koniec.

B. B.

OBRONA NARODOWA.

Na tle procesu „Ferajnigte".

W dniu 27 stycznia r. b. odbył się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces przeciwko szeregowi żydów z dr. Krukiem na czele z oskarżenia o ich przynależność do partji „Ferajnigte", która, jak wiadomo, ma na celu obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

I tu właśnie powstaje pytanie dlaczego?

W dużej mierze wpłynęła na ten wyrok opinja wezwanego przez obronę rzeczoznawcy, posła z P.P. S., p. Niedziałkowskiego, który stwierdził, że partja „F-te" w kwestji niepodległości polskiej zajęła stanowisko lojalne, a więc jakby niesłusznie jest skierowane przeciw niej oskarżenie, że dąży ona do obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego. Ponadto ekspert z P. P. S. stwierdził, że przywódca tej partji, dr. Kruk, jest członkiem egzekutywy socjalistycznej międzynarodówki, do której również należy P. P. S. Następnie, że dr. Kruk należał w partji do grupy, która stanęła w opozycji do połączenia się z III międzynarodówką.

Takie były oficjalne wynurzenia posła Niedziałkowskiego. Jeżeli pan poseł wypowiedział tę zdania z musu, z racji oficjalnej przynależności partji P. P. S. do kompanji międzynarodowych aferzystów, z którymi część Polaków pragnie współpracować, aby tam bronić od ich napaści interesów nacji polskiej i Państwa, to powinniśmy złożyć broń i milczeć. Ale jeżeli p. poseł wypowiedział swoją opinję szczerze, a znając sentymentalność słowiańską, obawiamy się właśnie tego, to musimy tutaj zastrzedz sobie prawo powrotu do tematu, dotyczącego stosunku do P. P. S. partji Niez. Socjalistów, w skład której wchodzą obecnie Ferainigte, której jedynym z przywódców jest obielany dr. Kruk. Uważamy to za konieczne, gdyż szerokie warstwy polskie nawet z P. P. S. nie powinny pozostawać w nieświadomości co do istotnego pod tym względem stanu rzeczy.

Dr. Kruk, jak wynika z przebiegu procesu, przyznał się (trudno bowiem było mu przejaskrawić swoje drwiny do ostateczności z ignorancji przeciwnej strony), że należy do Ferajnigte, przytem, że był jej przywódcą. Jeżeli tak jest, to dr. Kruk jest odpowiedzialny za treść artykułów swego partyjnego organu — „Unser weg" z dz. 4.IV 1919 r.) w którym, w artykule — „Paryż i Warszawa"—było powiedziano: „...mówimy masom żydowskim—zrzeknijcie się „nadziei paryskich" (mowa o traktacie o mniejszościach, przyp. autora). Tylko wówczas, gdy w Warszawie proklamowane zostaną nowe zasady rewolucji socjalnej (mowa o stosunkach, wytworzonych w Rosji przez rewolucję bolszewicką, przyp. autora) wtedy będzie można zagwarantować żydom prawa narodowe. Pod tym względem będziemy mieli poparcie socjalistów międzynarodowych. Niech wobec tego mocniej i energiczniej bije młot rewolucyjny".

„Towarzysze", głosi odezwa tejże partji, umieszczona w kwietniu 1919 r. w tymże organie, „nikt nie jest tak zainteresowany w rewolucji, jak my ciemiężeni wśród ciemiężonych (mowa o żydach przyp. aut.)... Nasza odpowiedź będzie ta sama, którą daliśmy krwawym psom carskim..."

Wyraźnie, dobitnie i... lojalnie!

Dr. Kruk, jak stwierdził ekspert, należał w partji do grupy, która była przeciwna połączeniu się z III-cią międzynarodówką. Przypuśćmy, że dr. Kruk należał do tej właśnie grupy. Ale dlaczego ta grupa zajęła takie stanowisko? Czy była przeciwna rewolucji socjalnej w drodze krwawego przewrotu? Czy nie zgadzała się na dyktaturę proletarjatu? Bynajmniej. Kwestja ta, jak wiadomo, omawiana była w 1920 r. Otóż ta t. zw. V-ta konferencja Ferajnigte uznała, że przyłączenie się do III-ej międzynarodówki nie daje żydom widoków dokonania rewolucji socjalnej w ś w i e c i e pod egidą Moskwy. Ta ostatnia bowiem, jako skupiająca koło siebie jedynie garsteczki proletarjatu aryjskiego na zachodzie, nie jest zdolna do czynów m i ę d z y n a r o d o w y c h. A do takiego rezultatu winna dążyć partja Ferajnigte.

Czy wobec takich tendencji tej partji nie jest obojętne, czy zamach na ustrój Polski będzie dokonany pod egidą nie Moskwy, a np.... Berlina?

W „ostatniem słowie" dr. Kruk, uzasadniając rzekomą bezpodstawność oskarżenia w stosunku do niego, podkreśla, że w 1904 roku był on jednym z kierowników strajku szkolnego i bojkotu szkół rosyjskich... jest zatem patrjotą polskim!

Już sam fakt kierowniczej roli żydów w strajku szkolnym, musi być dostatecznym dowodem niebezpieczeństwa tej akcji dla Polski. I rzeczywiście. Po pogromach żydów w Rosji t. j. w samym początku bieżącego stulecia, żydostwo, przy pomocy podległej sobie masonerji, ponowiło rozkaz przyśpieszenia rozpoczęcia likwidacji Rosji... W razie opornego, a nawet tylko biernego, stanowiska społeczeństwa polskiego wobec Niemców, którym przeznaczona została rola taranu — działalność czynników rewolucyjnych byłaby utrudniona. Należało zaognić stosunki polsko-rosyjskie, aby w odpowiednim momencie nie dopuścić do wspólnego frontu polsko-rosyjskjego przeciw Niemcom. Stąd strajk szkolny, jako początek akcji „aktywizmu". Stąd żydostwo bierze udział w strajku. Stąd dr. Kruk staje na czele tego ruchu, jako patrjota polski.

Dr. Kruk jest dobrym aktorem. Z udanem zdziwieniem, obliczonem na eksport, wyraził się on, że rząd carski oskarżał go z tego samego artykułu karnego, z którego oskarża go teraz znowu prokuratura polska o antypaństwowość względem Polski. Jest to zupełnie zrozumiałe. Dr. Kruk był wrogiem Rosji, jest wrogiem Polski, jak jest nim względem Niemiec, Anglji czy też innej nacji. Jest to właściwość wszystkich kruków semickich, które dziobią i drapią otoczenie aryjskie w „golusie" (na tułaczce). Są to skutki braku własnej ojczyzny, cechy znamienne członków nacji—włóczęgi. Z tej wady jedynie ożywcze promienie słońca w Palestynie mogą uleczyć żydostwo.

Dr-owi Krukowi powrót do kraju umożliwiło odrodzenie państwa Polskiego, z czego niezwłocznie skorzystał. Tak twierdził oskarżony, na dowód przywiązania do Polski. Dr. Kruk niewątpliwie musiał śpieszyć do Polski. Ale to wypływało z teorji t. zw. terytorjalizmu. „W Polsce, pisał on w maju 1919 r., szczególnie mocno odczuwa się historyczną konieczność utworzenia terytorjalnego centrum żydowskiego z terytorjalną autonomją żydowską..." On musiał śpieszyć, aby nie opuścić okresu budowy państwowości polskiej, który mógł rokować, z powodu wątłości organizmu państwowego, nadzieję uzyskania autonomji narodowej dla żydów... A jak było wyżej powiedziane, możliwe to było i jest wówczas... gdy w Warszawie proklamowane będą nowe zasady rewolucji socjalnej....

Dr. Kruk, jak on sam o sobie stwierdził, był i jest takim przyjacielem Polski, a przytem był tak wpływową osobistością, że w 1917 r. w Londynie sam margrabia Wielopolski zwrócił się do niego o pomoc w sprawie propagandy na rzecz Polski w prasie angielskiej.

Który Wielopolski? Czy ten, co się rodzi z mamy Laskiej? A następnie, czy to jest autorytet?

A może to jedynie na skutek tej więzi antropologicznej semitów, o której pisał św. p. Niemojewski?

Zasługą Ferajnigte, twierdził dr. Kruk, było wywalczenie autonomji personalnej na Ukrainie dla mniejszości narodowych, tak że nawet ministrem do spraw polskich był p. Mickiewicz, późniejszy wojewoda.

Polsce nic z tego nie przyszło, może p. Mickiewiczowi. Natomiast żydom rzeczywiście opłaciła się walka. Bowiem podczas, gdy Polaków z ziemi wywłaszczono, żydzi kolonizują tę ziemię na Ukrainie... Przy-

tem przy pomocy całej światowej finansjery żydowskiej .. J. D. C., I. C. A., Ort. i t. p.

Z pobieżnego przeglądu programu tej partji wynika, że niewinność Ferajnigte jest mocno zaszargana. Tylko prokuratura warszawska tego nie widzi i o tem nie wie. Bo skąd ma wiedzieć? Bo czyż zajęła się ona opracowaniem znajdujących się w archiwum spraw, na podstawie których wysunięty jakby na zdyskredytowanie wiceprokurator, mógłby operować materjałem dowodowym? O tem się nie myśli, bo czyż to jest odpowiednia praca dla kategorji ludzi, którzy, jak przytoczył niedawno przykład p. Anusz, policzkują policjantów, będąc pijanymi; którzy za nieróbstwo i przetrzymywanie spraw aresztanckich otrzymują zamiast zwolnienia kilkanaście złotych kary...; którzy mają za najwyższych kierowników ludzi, starających się obsadzać rejentury—swoimi kuzynami—kołtunami... i t. d. i t. d.

A ostatnio arogancja bękarta semickiego względem Kurji Arcybiskupiej?

Urząd prokuratorski, jako całość, wykazał w tej sprawie swoje... testimonium paupertatis... Przyczyna tego tkwi głębiej... Pośród sądownictwa polskiego w Warszawie dokonany był bowiem kleszczami półsemitów i semitów, a w ich interesie nie leży rozwój tej zwłaszcza dziedziny polskiej. Wystawione zaś przez tych ostatnich parawany aryjskie są zbyt tępe, aby zrozumieć zakulisowe intencje mafii międzynarodowej...

Parawany aryjskie nie czują w sobie ambicji poprawy stanu gangreny.

Brak tradycji aryjsko-polskiej się mści. Skutki wpływów garbatego semity i poddanej mu kliki, która odeszła na tylne pozycje obserwacyjne, głównie do adwokatury, poczynają już stawać się aż nazbyt wyraźne... *G. P.*

BEZPIECZENSTWO NARODU. 10)

Skreślił oficer.

DUCH WOJSKOWY.

MUNDUR.

Ozdobniejszy mundur ma to do siebie, że zwiększa przywiązanie oficera i żołnierza do swego rodzaju broni lub oddziału, zwłaszcza, kiedy ten oddział w szyku konnym czy pieszym, ukazując się oczom cywilnej ludności, pokazuje nie tylko na służbie, co on jest wart, ale też wogóle, jak piękny i pociągający wygląd posiada. Mały początek już jest zrobiony, gdyż oficerowie już noszą wojskowego kroju płaszcze, dalszy ciąg winien nastąpić. Podobne znaczenie ma też jednolity i jednakowy ekwipunek, oraz amunicja ludzka i końska.

Oprócz uniformu do wojskowego wyglądu w znacznej mierze przyczynia się też i postawa odpowiednia, to jest specjalna wojskowa postawa. Charakteryzuje ją pewna sztywność tudzież pewność siebie, znamionujące wojskowego. Wojskowy winien tę postawę zachowywać tak długo, jak długo nosi wojskowy mundur; do zachowania postawy tej dochodzi się drogą ćwiczeń, ale z czasem, dzięki sile przyzwyczajenia, zachowuje się ją zupełnie mimowolnie i machinalnie.

Zachowanie tej postawy nie jest drobnostką, jakby to z pozoru wydawać się mogło; chodzi o to, że wogóle cała służba wojskowa składa się z owych pozornych drobnostek, jak budynek lub jaki wspaniały gmach składa się z cegieł mało wartych, biorąc każdą oddzielnie; otóż ze względu na dyscyplinę, należy ściśle przestrzegać każdy z owych szczegółów i drobiazgów, całokształtu służby wojskowej, aby ścisłym będąc w rzeczach małych, być też ścisłym i w rzeczy ważnej: mianowicie, kiedy narażone jest na szwank zdrowie, a na niebezpieczeństwo życie.

Nie daje żadnej gwarancji wojskowy, gdy nie jest obowiązkowym w rzeczach małych, że będzie obowiązkowym w rzeczach ważnych; jest natomiast pewne, że zaniedbując jeden, drugi, trzeci... dziesiąty szczegół służby, zaniedba on wogóle całą służbę.

Wracając jeszcze do postawy wojskowej, podkreślimy jej znaczenie: wpływając dodatnio na zewnętrzny wygląd pojedyńczego wojskowego, wpływa on i na wygląd całego oddziału i nawet całej armji, która przecież składa się z jednostek. Po zewnętrznym wyglądzie każdego oddzielnie wziętego wojskowego, jak i całych oddziałów, zazwyczaj sądzi się o porządku, czyli ładzie i dyscyplinie danego rodzaju broni, armji, ba! nawet całego państwa! Sprawa jest tedy chyba jasna, dlaczego tak podkreślaną jest tutaj ważność i głębokie znaczenie wojskowego uniformu i postawy. *H. L.*

(dalszy ciąg nastąpi).

„Twórcy" pokoju.

Tow. Heller, Silberschein, Schwarz, Lewinsohn podali do Sejmu następujący wniosek (Nr. 1630):

„Wzywa się rząd do wniesienia ustawy, ustanawiającej sankcję karną dla zbrodni naruszenia pokoju zewnętrznego, którą popełnia się przez prowadzenie propagandy wojennej, albo przez zohydzanie wysiłków, służących pokojowi lub pokojowemu załatwianiu ewentualnego zatargu międzynarodowego.„

To znaczy naprzykład:

Liga Obrony Powietrznej winna jest „zbrodni" propagandy wojennej i powinna być oddana pod sąd.

Kto pozwoli sobie w Polsce wyrazić wątpliwość co do rozbrojeniowych protokułów genewskich mimo, że Anglja, Ameryka, Niemcy, Japonja zbroją się na gwałt, winien będzie „zohydzania" wysiłków pokojowych i oddany pod sąd.

Natomiast co do pokoju „wewnętrznego" towarzysze pozostawiają obywatelowi wolną rękę.

Delikatny rozum!

Dobra psu i mucha.

Nie zajęto się wyjaśnieniem sprawy, że mała wydajność pracy w Polsce, tak szkodliwa dla produkcji, nie jest wcale winą warstw pracujących, lecz owocem anarchicznej polityki Sejmu, że do energicznego tempa pracy potrzebna jest dla ogółu wiara w rozum rządu, że biorąc hurtem, czyny podwładnych wynikają z czynów panów. Góra urodziła mysz. Obrzezano kalendarz z kilku świąt. Miast świńskiego ucha dobra psu i mucha.

Jest charakterystyczne, że ta mucha usiadła przedewszystkiem na tradycji, związanej z religją. Zaproponujcie żydom zniesienie kuczek lub purymu!

Nasz artykuł wstępny w numerze mówi o niszczeniu kapitału duchowego. Burżuazja jest tępa, jak pień. *F. ?.*

Prosimy P. P. Czytelników o wypełnienie i zwrot listy załączonej.

Administracja Tygodnika „PRO PATRIA".

Redaktor: **Henryk Olszewski.** Wydawca: Polska Spółdzielnia Wydawnicza, w Warszawie, Traugutt

Drukarnia Spółdzielcza, Warszawa Wolność 10, Telef. 184-53.